donGuralesko, Na Hali

Wnikliwie wsłuchiwał się w serca swojego melodię
Nigdy nie odnaleziono instrumentów, na których grał
Pod sklepieniem chmur sino-szarych, wzdychał do słońca
Wspomnień
Wzdychał do słońca zagrzewał się nimi w snach
Słuchał drzew szumu, skał mruku
Szeptu trawy wśród pól
Za rzeki myślą podążał, co koić kazała ból

Aż dnia pewnego posłyszał chór owczych dzwonów śród hal
I wniebowstąpił, jak mówią
A ziemi zrobiło się żal